

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Postanarchizm w pigułce

Jason Adams

Jason Adams
Postanarchizm w pigułce
2003, polskie tłumaczenie 2005

Przełożył Mariusz Doluk dla *Recyklingu idei*

pl.anarchistlibraries.net

2003, polskie tłumaczenie 2005

W ciągu ostatnich kilku lat dało się zaobserwować rosnące zainteresowanie czymś, co jest określane w skrócie jako „postanarchizm”. Ze względu na to, że reprezentuje on niezwykle różnorodne grono opinii, jest często nadużywany. Jest to także termin, który odnosi się do wielu prób odczytania na nowo anarchizmu w świetle znaczących osiągnięć współczesnej radykalnej teorii i w świecie idei w ogóle, które biorą swój początek w wydarzeniach paryskiego Maja '68 i w środowisku francuskich intelektualistów. W rzeczy samej, w przedmowie do najnowszej książki Andrew Feedberga traktującej o tych wydarzeniach *When poetry ruled the streets*, Douglas Kellner wskazuje na to, że teoria postrukturalistyczna, która rozwinęła się we Francji, nie była jako taka odrzuceniem wspomnianego ruchu, jak się czasem uważa, lecz była w przeważającej swej części kontynuacją nowego sposobu myślenia, krytyki i działania, które eksplodowały w owym czasie na ulicach. Jak zauważa autor:

„Pełna pasji intensywność oraz duch krytyki w wielu odmianach francuskiej teorii postmodernistycznej jest kontynuacją ducha 1968 roku [...] Wszyscy – Baudrillard, Lyotard, Virilio, Derrida, Castoriadis, Foucault, Deleuze, Guattari oraz inni francuscy teoretycy związani z teorią postmodernistyczną – byli uczestnikami wydarzeń Maja 1968 roku. Podzielali jego rewolucyjny klimat i radykalne dążenia, a następnie starali się rozwinąć nowe formy radykalnej myśli, kontynuując w różnych konfiguracjach radykalizm lat 60” (2001, s. xviii).

Tak więc, bez względu na to czy istnieje samoświadomość tego faktu czy nie, wyraźnie staje się na tym tle, że „postanarchizm” pojawił się w ostatnich latach jako próba stworzenia hybrydowej teorii i praktyki złożonej z najbardziej interesujących elementów wczesnej myśli anarchistycznej oraz bliższych nam czasowo teorii krytycznych, które pojawiły się we wspomnianym środowisku oraz jemu podobnych na całym świecie. Tym sposobem umożliwiając ponowne zaistnienie w naszych czasach politycznych przekonań, których głównym hasłem jest „cała władza w ręce wyobraźni”. Nic w tym dziwnego i koniec końców musiała taka myśl się pojawić, skoro jest powszechnie wiadomym, że anarchizm był głównym elementem tych wydarzeń. Świadczy o tym nie tylko wypowiedź Raoula Vaneigem, że „od tego momentu żadna rewolucja nie będzie warta tej nazwy, jeśli co najmniej nie będzie domagać się likwidacji wszelkiej hierarchii” (2004), lecz także o dekadę późniejsze głośne stwierdzenie Michela Foucaulta, że:

Vaneigem, Raoul, *Rewolucja życia codziennego. słowo /obraz terytoria*, Gdańsk 2004.

Virilio, Paul, *Pure War. Semiotext(e)*, New York 1997.

„tam, gdzie władza socjalistyczna w wydaniu sowieckim była poddawana w wątpliwość, jej oponenci nazywali ją totalitaryzmem, władza w wydaniu Zachodniego kapitalizmu była potępiana jako dominacja klasowa, lecz mechanizmy władzy jako takiej nie były nigdy analizowane. To zadanie mogło rozpocząć się jedynie po 1968, to znaczy na podstawie codziennych walk u samego dołu, między tymi, których walka była umiejscowiona gdzieś pomiędzy drobnymi oczkami wielkiej sieci władzy” (Gordon, 1980, s. 116).

Są to jedynie dwa najbardziej oczywiste przykłady tej spuścizny. Jednakże niezliczone inne mogłyby być wydobyte na światło dzienne. Nawet jeśli wielu uczestników wspomnianych wydarzeń było jednocześnie pod wpływem Szkoły Frankfurckiej i w ogóle zachodniego marksizmu, egzystencjalizmu, fenomenologii, jest faktem niezaprzeczalnym, że wydarzenia te oraz teoretyków, którzy z nich się wyłonili, przenikała silna anarchistyczna, antyhierarchiczna etyka. Stąd też widzimy jasno, jak anarchizm, choć być może nie bezpośrednio, mimo wszystko miał znaczący wpływ na wielu tych myślicieli. Wszyscy oni stworzyli większość swych głównych prac w następstwie tych wydarzeń. Paul Virilio na przykład często wyrażał swą sympatię dla anarchizmu. Wbrew rozpowszechnionym twierdzeniom, poststrukturaliści nie zrezygnowali po Maju '68 z insurekcyjnych i innych ruchów społecznych. Zaangażowanie Virilio, obok Foucaulta, Deleuze'a, czy Guattariego w ruch autonomiczny oraz ruch wolnego radia we Włoszech i Francji w drugiej połowie lat 70., zaangażowanie Foucaulta w ruch queer i ruch zniesienia więzień w latach 80., powiązania Luce Irigaray oraz Judith Butler z trzecią falą feminizmu w latach 90., współpraca Derridy i Agambena z ruchem *Sans Papiers/No Border*, podobnie jak rozległe powiązania Hardta i Negriego z ruchem alterglobalistycznym w ciągu ostatnich kilku lat, powinny wystarczyć jako dowód obalający ten mit. Krytyka, którą często słyszy się, dotyczy dość unikalnego przypadku cyberfeminizmu Donny Haraway, który służy za dowód, że poststrukturaliści są jako tacy bezkrytyczni w stosunku do technologii lub też że są neo-nihilistami, jak Jean Baudrillard, co ma dowodzić, że odrzucają oni możliwość oporu. Te nieprawdziwe i totalizujące twierdzenia świadczą o ignorancji osób je wypowiadających. Wystarczy wspomnieć, że polityka „oporu” była centralnym elementem w całym dziele Foucaulta, a krytyka „sztuki technologii” we wszystkich jej formach – od wyposażenia wojskowego po telewizję, była kluczowa w dziele Virilio. W rzeczy samej, mi-

mo kostiumów, w jakie niektórzy chcieli go ubrać, poststrukturalizm wyłonił się ze znacznie szerszego antyautorytarnego środowiska, które zebrało to, co do tej pory istniało jako radykalny, ale wciąż abstrakcyjny zbiór teorii i rzuciło je w wir praktyki na ulicach Paryża. Mimo wszystkich swych ograniczeń poststrukturalizm zawiera wiele silnie anarchistycznych elementów, których nie można znaleźć gdzie indziej. Wydaje się być oczywistym więc, że pośród wielu prac wspomnianych myślicieli, można znaleźć wiele radykalnych teorii, które mogą być dzisiaj przydatne dla anarchistów, chcących, aby ich teoria miała istotny wpływ na struktury dominacji, a które nie istnieją poza czasem i przestrzenią, lecz nieustannie zmieniają się i ulegają transformacji.

Jak wspomniano, „postanarchizm” pojawił się ostatnio jako termin mogący służyć określeniu fenomenu, dzięki któremu poststrukturalizm, jako radykalnie antyautorytarna teoria, rozwijał się, zmieniał i rozdzielał na tuziny krytycznych teorii w ciągu ostatnich trzech dekad, ostatecznie powracając do teorii i praktyki jednego ze swych korzeni. Anarchizm zdaje się bezustannie zapominać lekcje ostatnich wydarzeń, które określają nasze „tu i teraz”, fetyszyzując z jednej strony „dumną tradycję” przeszłości, a z drugiej „świetlaną obietnicę” przyszłości. Jak zaobserwowaliśmy na przykładzie anarchistycznych wydarzeń Maja '68, to nie poststrukturalizm wpływa na anarchizm dzisiaj, lecz de facto jest i było wręcz przeciwnie, choć zostało to w dużej mierze zignorowane niemal przez wszystkich. Aż do dzisiejszych czasów. Aby zrozumieć, czym wyłaniający się fenomen postanarchizmu **jest** w dzisiejszych czasach, najpierw należy rozważyć czym **nie jest**. A więc nie jest to kolejny „-izm”, nie jest to zbiór ideologii, doktryn czy wierzeń, które mogą być pozytywnie „wyłożone” jako zamknięta całość, do której ktoś mógłby dostosować się, a następnie agitować masy, aby inni zebrali się wokół tej całości i dostosowali się do niej także. W zamian, ten głęboko „negacyjny” termin odnosi się do szerokiego wachlarza anarchistycznych teorii i praktyk, które zostały uczynione „bezdonnymi” przez retorykę i praktykę większości bardziej zamkniętych i „ideologicznych” anarchizmów, takich jak anarcho-syndykalizm, anarcho-komunizm, czy anarcho-platformizm, razem z ich współczesnymi spadkobiercami, którzy mają tendencję do powielania pewnych form klasowego redukcjonizmu, państwowego redukcjonizmu, czy liberalnej demokracji w bardziej „anarchistycznej” formie, w ten sposób ignorując większość lekcji, które przyniosła nam niedawna przeszłość. Postanarchizm możemy odnaleźć nie tylko wśród abstrakcyjnej radykalnej teorii, lecz także w żywej praktyce takich grup jak ruch No

oczekiwanych formach. Wielu intelektualistów związanych z poststrukturalizmem, po tym, jak zostali zaszufladkowani jako apolityczni i piszący niezrozumiałym językiem, zwróciło na ten fakt uwagę i starają się używać jaśniejszego języka, jednocześnie próbując aktywnie włączyć swoje teorie w praktykę aktualnie istniejących ruchów społecznych. Tendencja ta, ilustrowana przez konkretne prace Paula Virilio, Giorgio Agambena, Jacquesa Derridy, Michaela Hardta i Antonio Negriego, może zostać potraktowana jako powrót poststrukturalizmu do swoich korzeni Maja '68, kiedy to intelektualiści zbuntowali się przeciwko ich rolom organizatorów cybernetycznego społeczeństwa i wspólnie z milionami robotników, imigrantów, kobiet i innych wywrócili świat do góry nogami, nawet jeśli tylko na krótką chwilę. W tym kontekście pojawienie się postanarchizmu w ostatnich latach, może zostać częściowo uznane za powrót zapomnianej ostatnio przeszłości albo co najmniej historycznego ruchu społecznego, który zwalczał wszystkie formy technokratycznej dominacji, przenosząc walkę Maja '68 i włoski ruch Autonomii na kolejny poziom, na co tak liczył Bey. Ten fenomen najlepiej wyraża, przynajmniej na tą chwilę, hasło: „ani »normalizacja« anarchizmu, ani depolityzacja poststrukturalizmu!”.

Bibliografia:

Armitage, John. *Virilio Live: Selected Interviews*. Sage Publications, London 2001.

Bey, Hakim, *TAZ: The Temporary Autonomous Zone, Ontological Anarchy, Poetic Terrorism*. Autonomedia, Brooklyn 1991. (W Polsce ukazały się dwie części tej książki: Bey, Hakim, *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, Wyd. Frisch vom Fass, Kraków 2001 oraz Bey, Hakim, *Poetycki terroryzm*, Wydawnictwo Der Rumtreiber, Kraków 2003)

Andrew Feenberg and Jim Freedman. *When Poetry Ruled the Streets: The French May Events of 1968*. SUNY Press, Albany 2001.

Gordon, Colin, ed., *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings 1972-1977*, Michel Foucault. Pantheon Books, New York 1980.

Michael Hardt and Antonio Negri, *Empire*. Harvard University Press, Cambridge 2000.

Ernesto Laclau and Chantal Mouffe, *Hegemony and Socialist Strategy*. Verso, London 2001.

May, Todd, *The Political Philosophy of Poststructuralist Anarchism*. Pennsylvania State University Press, University Park 1994.

Newman, Saul, *From Bakunin to Lacan: Antiauthoritarianism and the Dislocation of Power*. Lexington Books, Lanham 2001.

go, przygotowany przez byłego członka Czarnych Panter Ashanti Alstona, prace Wole Soyinka, Sama Mbah, Todda Maya i Saula Newmana, a także tekst Jesse Cohna i Shawna Wilbura, który poddaje krytyce newmanowską koncepcję postanarchizmu, dowodząc, że nawet Bakunin i Kropotkin nie byli takimi esencjalistami, za jakich Newman ich uważa, i byli bardziej krytyczni w stosunku do scjentyzmu. W tej sytuacji łatwo dostrzec, że dyskusja i definicja postanarchizmu powstała nie tylko z połączenia koncepcji Beya i Newmana, ale także z prac wielu innych osób, które pisały o punktach wspólnych anarchizmu, poststrukturalizmu i innych teorii krytycznych, które powstawały od początku lat 90., a których dynamika systematycznie wzrastała, by osiągnąć szczyt w obecnym momencie. W tych, często wzajem o sobie nic nie wiedzących, próbach anarchistów reprezentujących wszelkie możliwe odmiany tej idei, starają się powiązać je z ich własną unikalną sytuacją, często wychodząc poza sam poststrukturalizm i zapożyczając dowolnie pomysły z najlepszych elementów współczesnej radykalnej teorii, między innymi teorii krytycznej, sytuacjonizmu, postkolonializmu, autonomizmu, postmodernizmu, egzystencjalizmu, postfeminizmu czy zapatyzmu. Anrew Koch na przykład dowodzi, że postfeministki, takie jak Helene Cixous, Luce Irigaray, czy Julia Kristeva, mają wiele do zaproponowania współczesnym anarchistom na temat autorytarnych elementów leżących u podstaw patriarchatu. Ricardo Dominguez odkrywa związki pomiędzy zapatystowską strategią zdecentralizowanej sieciowej wojny (*netwar*) a rizomatycznymi formami oporu wobec struktur państwowych. Stąd też powinno być jasnym, że poza opozycją w stosunku do wszystkich form dominacji, jedyną rzeczą jaką dzielają wszyscy ci teoretycy jest absolutny brak konsensusu co do sposobu, w jaki zamierzają oni połączyć anarchizm z tymi skrajnie różnorodnymi filozofiami. W rzeczy samej, podczas gdy niektórzy używali tego jako wymówki do spisania na straty takich tradycyjnych tendencji, jak anarchosyndykalizm, o ironio, wielu głównych teoretyków, jak Paul Virilio, Michael Hardt i Antonio Negri, na których się powoływali tego rodzaju postanarchiści, flirtowało z tą właśnie odrzucaną tradycją w wielu swoich pracach, używając w pozytywnym kontekście takich terminów jak „strajk generalny” (Virilio, 1997, s. 41), „anarchosyndykalizm” (Armitage, 2001, s. 19), czy „jeden wielki związek zawodowy” (Hardt and Negri, 2000, s. 206).

Oznacza to więc, że radykalna teoria, tak jak i świat w którym się pojawiła, jest w stanie wiecznej przemiany, niczym koczownik, który nigdy nie osiądzie w jednym miejscu, nigdy całkowicie nie zastygnie w jednym, konkretnym kształcie i w której przeszłość bez końca powraca w nowych, najmniej

Border, People Global Action, ruch zapatystowski, Autonomien, czy innych podobnych grup, które, mimo że mają jednoznacznie antyautorytarne nastawienie, nie identyfikują się wyraźnie z anarchizmem jako ideologiczną tradycją tak bardzo, jak identyfikują się z jego naczelnym duchem w ich własnych unikalnych i różnorodnych kontekstach. Na grupy te ma wpływ szeroki wachlarz zarówno współczesnych, jak i klasycznych radykalnych myślicieli.

Co ciekawe, wszystko to jest zaskakująco zgodne z definicją tego terminu, jaka pojawiła się po raz pierwszy w 1987 r. w eseju Hakima Beya „Post-Anarchism Anarchy”. W tymże tekście autor przekonuje, że to, co przede wszystkim powstrzymuje anarchizm od wywierania istotnego wpływu na wykluczonych, jednocześnie odstręczając od anarchizmu wiele głęboko antyautorytarnych osób, jest to, że dał się on złapać w swoje własne ograniczone ideologie i sekty, i że ostatecznie wziął różne doktryny i tradycje anarchistyczne za żywe doświadczenie anarchii samej w sobie. Pomiędzy dychotomią więzienia tragicznej przeszłości i beznadziejnej przyszłości, powiada autor, anarchizm stał się ideologiczną doktryną, zamiast żywą teorią, która mogłaby spowodować wyłom w zdecentralizowanej maszynie postindustrialnego społeczeństwa kontroli. Wszystko to powoduje zrzeczenie się jakiegokolwiek realnej polityki dotyczącej obecnego czasu, na co zwracał także uwagę Raoul Vaneigem w kwestii Maja '68, ale także i społeczeństwa w ogóle. Bey kontynuuje podkreślając, że brak zainteresowania dla realnych pragnień i potrzeb ze strony rozmaitych „ideologicznych” anarchizmów jest równie naganne, jak ich rezerwa w stosunku do teorii radykalnej, czyli stawiających wysokie wymagania myśli i idei, które mogą wydawać się „ryzykowne” lub niewygodne na pierwszy rzut oka. Szczególnie dotyczy to anarchizmu coraz bardziej zstałego w swej formie niczym postindustrialny pracownik tymczasowy, który pod koniec dnia wyciąga się w wygodnym fotelu i pozostaje w nim tak długo, aż w nim zasypia. Jeśli pragniemy przeciwstawić się tej pokusie i spowodować, aby anarchizm stanowił odpowiedź na tego rodzaju praktyki, „możemy”, jak pisze Bey, „podjąć walkę tam, gdzie została porzucona przez sytuacjonizm w 1968 i ruch Autonomii w latach 70. i przenieść go na następny poziom” (1991, s. 62), o wiele dalej niż kiedykolwiek wcześniej zrobili to oddolni radykałowie, anarchiści, egzystencjaliści, heterogeniczni marksiści i poststrukturaliści. Jednakże dla Beya postanarchistyczna polityka będzie jedynie możliwa wtedy, gdy anarchiści odnajdą w sobie wolę porzucenia resztek fetyszyzmu, jaki trzyma anarchizm w jego własnej, małej, prywatnej sieci ideologicznych gett, które

sami sobie narzucili, włączając w to wszelkie formy ideologicznej czystości, koncepcje jawnej i bezpośredniej władzy, fetyszyzację pracy, uprzedzenia w stosunku do kulturowych form oporu, świecki kult scjentyzmu, antyheroiczne dogmaty, które trzymają różnorodne formy seksualności w ukryciu, gloryfikację formalnej organizacji ze szkodą dla spontanicznej akcji oraz terytorialistycznych tradycji, które łączą przestrzeń i politykę, ignorując w ten sposób praktykę nomadyzmu.

Piętnaście lat później, dzięki ważnej, fundamentalnej wręcz, pracy dokonanej przez takich radykalnych teoretyków, jak Andrew Koch i Todd May, formuła „postanarchizmu” pojawiła się ponownie. Natomiast jako nieco odmienny, bardziej dopracowany koncept rozwinięty przez australijskiego teoretyka politycznego Saula Newmana – w książce *From Bakunin to Lacan: Antiauthoritarianism and the Dislocation of Power*. Termin ten w tym przypadku odnosi się do teoretycznego wyjścia poza klasyczny anarchizm w kierunku wielopostaciowej teorii będącej syntezą szczególnych pojęć i idei wywodzących się z teorii poststrukturalistycznej, jak posthumanizm czy antyesencjalizm. Newman wyjaśnia, że:

„używając krytyki poststrukturalistycznej da się sformułować teorię zakładającą możliwość politycznego oporu bez esencjalistycznych gwarancji: politykę postanarchizmu [...]. Włączając moralne zasady anarchizmu w poststrukturalistyczną krytykę esencjalizmu, można dojść do dającego się zastosować pod względem etycznym, politycznie przekonującego i prawdziwie demokratycznego pojęcia oporu przeciwko dominacji [...]. Odrzucenie przez Foucaulta »esencjalistycznej« różnicy pomiędzy szaleństwem i rozumem, atak Deleuze i Guattariego na edypalną reprezentację i państwowo zorientowaną myśl, kwestionowane przez Derridę założenie filozofii dotyczące wyższości mowy nad pismem, wszystko to są przykłady fundamentalnej krytyki autorytetu” (2001, s. 158).

Jak sugeruje koncepcja postanarchizmu Hakima Beya, także w tym przypadku staje się oczywiste, jak antyautorytaryzm, który zdaniem Newmana przebija z teorii poststrukturalistycznej, pojawił się w historycznych ruchach społecznych pod koniec lat 60. Równocześnie radykalnie antyautorytarny duch anarchizmu, jako jeden z jego głównych elementów, zmutował w tysiące różnorodnych wirusów, zarażając wszystkie te krytyczne teorie

na wiele różnych sposobów, co dopiero teraz naprawdę jest odkrywane na nowo. Mimo że jest on krytyczny w stosunku do esencjalizmu, który uważa za endemiczny dla kanonicznej myśli anarchistycznej w wydaniu Kropotkina czy Bakunina, newmanowska koncepcja postanarchizmu nie odrzuca całej wczesnej myśli anarchistycznej. Jego zainteresowanie Stirnerowskim egoizmem, jako jednym z najważniejszych prekursorów tego rodzaju polityki, ilustruje ten fakt w sposób jednoznaczny. Warto zaznaczyć, że w tym znaczeniu koncepcja Newmana jest bardzo podobna do „postmarksizmu” Ernesto Laclau i Chantal Mouffe. To znaczy – mimo że jest to postanarchizm, jest to także postanarchizm, w takim sensie, że w żadnym wypadku nie oznacza zupełnego odrzucenia wczesnych form anarchizmu, ale raczej krok poza ograniczenia narzucone im przez myśl oświeceniową, które nie były jak dotąd poddane gruntownej krytyce, pozostawiając jednocześnie najlepsze elementy stworzone przez tę rewolucję w ludzkiej świadomości, w tym tak oczywiste aspekty, jak zdolność ludzi do rządzenia sobą bez pośredników. Nowy szczep wirusa poststrukturalizmu pojawia się nagle po długim wygnaniu. Od czasu publikacji książki Newmana w 2001 roku, powstało kilka prób wyrażenia koncepcji postanarchizmu, które mogłyby wydobyć wiele konkretnych pomysłów dotyczących anarchistycznych elementów w radykalnej myśli poststrukturalistycznej, co mogłoby wprowadzić go z powrotem z akademickich sal w kierunku szerszego, bardziej zróżnicowanego środowiska, tak jak to opisał Bey w 1987 roku. W tym celu na początku tego roku założyłem internetową listę dyskusyjną i stronę dotyczącą postanarchizmu i ogłosiłem ten fakt w serwisie Infoshop.org, listach dyskusyjnych skupiających anarchistów i radykalnych aktywistów, a także na stronach Indymediów na całym świecie, co spowodowało gwałtowną dyskusję. Rozrzut tematyczny obejmował zarówno tematy dotyczące działań ruchów społecznych, takich jak na przykład ruch No Borders w kontekście krytycznych teorii Giorgio Agambena, Michaela Hardta, Antonio Negri oraz Jacquesa Derridy, aż po bardziej intelektualne kwestie, dotyczące pytania, na ile wcześnie anarchiści teoretycy, jak Bakunin i Kropotkin, byli esencjalistami w ich koncepcjach dotyczących człowieka, a także na ile współczesne anarchistyczne tendencje, jak anarchizm inserukcjonistyczny, ekologia społeczna czy anarchofeminizm, mogą być istotne w kontekście współczesnego porządku światowego. Są nawet dyskusje dotyczące stworzenia antologii postanarchizmu, gdzie znalazłyby się dotyczące tego tematu teksty, krążące po internecie. Jak dotąd ustalono, antologia zawierać będzie prawdopodobnie zarys poststrukturalistycznego anarchizmu afrykańskie-